

Na ludowo i z przytupem pod „Puchatkiem”

● Starostwo Powiatowe w Kielcach, jak co roku, zagrało na scenie przy ulicy Sienkiewicza

● Porywające licytacje, gorąca strawa i występy artystów sprawiły, że widzów nie brakowało



► Dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Matki i Noworodka, doktor Rafał Szpak wraz ze swoimi lekarzami przyniósł worki pełne maskotek. Każdą z nich można było kupić za jedyne 20 złotych. Chętnych nie brakowało. Pieniądże trafiały bezpośrednio do puszek. Zostaną dobrze wykorzystane, bo jak mówi doktor Anna Kondala-Chojnacka, „bez Owsia i jego Orkiestry nie byłoby w szpitalach specjalistycznego sprzętu”.

Kielce, Puchatek

Dorota Klusek
klusek@echodnia.eu

- Staramy się zawsze być tam, gdzie trzeba nieść pomoc. Czasami to pomaganie niewiele kosztuje, a przynosi ogromne efekty, dlatego też znów włączyliśmy się w organizację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - mówi Michał Godowski, starosta kielecki. - Po raz kolejny zapraszamy wszystkich mieszkańców Kielc i powiatu, by wsparli tę słuszną inicjatywę. Dobrą zachętą są występy artystów prezentujących nasz lokalny folklor i uczniów naszych szkół.

Impreza na scenie powiatu kieleckiego, usytuowanej na ulicy Sienkiewicza, przy Domu Towarowym Puchatek, ruszyła o godzinie 13. Zespół Sygnalistów Myśliwskich, działający przy Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku oznajmił, że pomaganie czas zacząć.

Zaśpiewali młodzi, utalentowani artyści z powiatu kieleckiego, którzy prezentowali znane przeboje, ale były też występy z przytupem, na ludowo. Razem z wykonawcami tańczyła publiczność, skutecznie walcząc z zimmem.

Kto zgłodził, mógł posilić się pożywną kapustą z grochem, serwowaną przez Stowarzyszenie Żeremie z Daleszyc oraz przez gospodarstwo agroturystyczne „Leśny Dworek”. Oczywiście najpierw trzeba było wrzucić datek do „orkiestrowej” puszek. Liczyła się każda złotówka. Dlatego w czasie zabawy na powiatowej scenie nie mogło zabraknąć licytacji darów. Zaczęło się wyjątkowo słodko, od dwóch tortów, które kupił członek zarządu powiatu kieleckiego, Józef Szczepańczyk,

placąc za każdy po 150 złotych. Swoich nabywców znajdowały także dzieła sztuki, a także rękodzieła wykonane między innymi przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z powiatu kieleckiego. „Pod młotek” trafiły też chociażby puchowe poduszki w kształcie serca, czy piłka z podpisami zawodników drużyny Effectora.

Najwyższą cenę wylicytowano za obraz. Za 700 złotych nabył go Norbert Misztal. Natomiast za 20 złotych można było kupić jedną z maskotek, które przyniósł ze sobą Rafał Szpak, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Matki i Noworodka w Kielcach. Chętnych nie brakowało.

- My, lekarze, najbardziej widzimy, jak Orkiestra pomaga - podkreśla doktor Anna Kondala-Chojnacka, ordynator oddziału neonatologii, patologii i intensywnej terapii Świętokrzyskiego Centrum Matki

i Noworodka w Kielcach. - Bez Owsia i jego Orkiestry nie byłoby w szpitalach specjalistycznego sprzętu z najwyższej półki. Owsia otworzył nam oczy i pokazał, jak może wyglądać prawdziwa medycyna. Za to należą mu się najwyższe słowa uznania. Dlatego warto brać udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Wiedzą to także te osoby, które w samo południe stały się w Parku Miejskim, by wziąć udział w marszobiegu, zorganizowanym przez Amatorską Drużynę Biegową Biegam Bo Muszę - Kielce, Grupę Biegową Zabiegani, Stowarzyszenie Biegacz Świętokrzyski oraz zarząd wojewódzkiego związku Policjantów województwa świętokrzyskiego. ● ● ●

Więcej

Film i galeria zdjęć z licytacji i zabawy na scenie starostwa powiatowego na www.echodnia.eu



► Małgorzata i Michał Ciesielscy razem z synkiem Filipem. Chłopczyk wylicytował żyrafę, którą podarowała Julia Pasek.



► Siedmioletni Jakub Drogosz interesuje się militariami, dlatego odwiedził namioty Orłat Armii Krajowej na placu Artystów.



► Nie zawiodła ekipa Złombola. Jak co roku, tak i tym razem stawiała się liczna grupa wraz ze swoimi samochodami.



► Stowarzyszenie „Żeremie” z Daleszyc serwowało kapustę z grochem. Ciepłą strawę można było dostać za datek do puszek.